

Norweski Komitet Nagrody Nobla przyznał Pokojową Nagrodę Nobla za rok 1983 LECHOWI WAŁĘSIE. Przy podejmowaniu tej decyzji Komitet wziął pod uwagę pełen poświęcenia wkład Wałęsy w dzieło zapewnienia robotnikom prawa do zakładania własnych organizacji. Wkład ten ma istotne znaczenie dla szerszej kampanii zapewnienia powszechnej swobody stowarzyszenia się, która w określeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych jest jednym z praw człowieka. Działalność Lecha Wałęsy charakteryzuje się zdecydowaniem rozwiązywania problemów jego kraju drogą negocjacji i współpracy, bez uciekania się do przemocy. Podjął on próbę nawiązania dialogu między reprezentowanym przez siebie Związkiem "Solidarność" a władzami. Komitet uważa Wałęsę za wyrazi-

ciela przemownego pragnienia pokoju i wolności, które mimo rozmaitych warunków lokalnych pozostaje niepokonane we wszystkich narodach świata. Przyznając Nagrodę Pokojową Komitet kilkakrotnie podkreślał, że kampania o Prawa Człowieka jest kampanią o pokój. Ponadto Komitet uważa, że podejmowane przez Wałęsę wysiłki znalezienia pokojowego rozwiązania problemów jego kraju przyczynią się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego. W czasach, gdy odprężenie i pokojowe rozwiązywanie konfliktów są konieczne bardziej niż kiedykolwiek, wkład Lecha Wałęsy jest zarówno natchnieniem jak i przykładem dla innych.

Oświadczenie Norweskiego Komitetu Nagrody Nobla

TYGODNIK WOJENNY

NR
69

NSZZ *Solidarność*

20.10.83

CIESZYMY SIĘ TELEGRAMY

JAN PAWEŁ II

Szanowny Panie,
Z okazji otrzymania Pokojowej Nagrody Nobla pragnę złożyć Panu serdeczne gratulacje. Szczegółnej wymowy nabiera fakt, że została w ten sposób nagrodzona wola i wysiłki podejmowane z myślą o rozwiązaniu trudnych spraw świata robotniczego i społeczeństwa w Polsce na pokojowej drodze szczerego dialogu i wzajemnej współpracy wszystkich. W takim też duchu formułuję moje życzenia i proszę nieustannie Boga, by idea ta, głęboko zakorzeniona w ewangelicznym prawie miłości, a także bardzo bliska świadomości naszego Narodu i wszystkich ludzi miłujących pokój, stała się skuteczną drogą dla wszystkich społeczeństw i całej wspólnoty ludzkości w podejmowaniu i rozwiązywaniu rodzących się napięć.
Z Bożym błogosławieństwem Jan Paweł II, Papież

Watykan. 5.X.1983r.

PRYMAS GLEMP, KARDYNAŁ MACHARSKI
BISKUPI POLSCY NA SYNODZIE

Jego Ekselencja Biskup Lech Kaczmarek, Gdańsk.
Na ręce Waszej Ekselencji przesyłamy życzenia dla Pana Lecha Wałęsy, prosząc Boga, aby Nagroda Nobla przyjęta w radości stała się znakiem obecności Polski w braterstwie narodów i przyczyniła się do umocnienia pokoju w Ojczyźnie. Rzym 5.X.1983r.

ARCYBISKUP DĄBROWSKI

Szanowny Pan Lech Wałęsa
Miło mi przesłać gratulacje z okazji przyznanej Mu Pokojowej Nagrody Nobla. Życzę Panu, aby to wyróżnienie było bodźcem do służenia społeczeństwu i braciom w duchu pokoju, sprawiedliwości i miłości społecznej.
Warszawa. 5.X.1983r.

CZESŁAW MIKOŠZ

Dowiedziałem się o tym w mieście Syracuse w stanie Nowy Jork, gdzie miałem wieczór autorski. Otworzyłem o 7 rano telewizję i usłyszałem tę wiadomość. Szalenie się ucieszyłem. Z dwu powodów. Ze względu na osobistą sympatię do Lecha Wałęsy, którego osobiście znam i ze względu na to, że jest to nagroda dana w Jego osobie "Solidarności". Przypominam, że rok temu Wałęsa miał dostać prawie na pewno tę Nagrodę Pokojową. Wtedy New York Times, który jest na ogół dobrze poinformowany drukował mój wiersz, przygotował i drukował mój wiersz, mimo że Wałęsa wtedy Nagrody nie dostał. Wtedy opinia publiczna w Polsce i za granicą interpretowała tę decyzję Komitetu Pokojowej Nagrody Nobla jako objaw macoduszności Komitetu. Być może decyzja przyznania Nagrody Wałęsie w tym roku była niejako odpowiedzią na tę krytykę.

MARIA KORNIŁOWICZOWNA

Panie Przewodniczący.
Cały naród, a w każdym razie większa i lepsza jego część, stoi za Panem od 3 lat. A teraz Nagroda Nobla. Mój Dziad, Henryk Sienkiewicz, dziękując w Sztokholmie w 1905 roku za przyznanie Mu tej nagrody powiedział między innymi:
"... zaszczyt ten, cenny dla wszystkich, o ile jeszcze cenniejszym być musi dla syna Polski!... Ogło-

szono ją umarłym, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że ona żyje!... Głoszono ją niezdolną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa!... Głoszono ją pobitą! a oto nowy dowód, że unie zwycięża!...

W trzydziście lat później rzeczywistość Polska wybiła się na niepodległość. Dziś nagroda Nobla, ten dowód światowego uznania dla Pana, daje nam nową nadzieję. /.../ Łączę wyrazy podziękowania i podziwu. Przesyłam Panu gorące życzenia siły i niesłabnącej energii. /.../ 5.XI.1983r.

List publikujemy bez zgody i wiedzy Autorki/
SEKRETARZ GENERALNY MIĘDZYNARODOWEJ KONFEDERACJI
WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Moja reakcja na przyznanie Lechowi Wałęsie tegorocznej Pokojowej Nagrody Nobla jest prosta: ruch Wolnych Związków Zawodowych na całym świecie, w którym Lech Wałęsa był tak głęboko zaangażowany został uhonorowany. Jest to ponowne uznanie zasady, że pokój i poszanowanie praw człowieka oraz praw związków zawodowych jak również sprawiedliwość ekonomiczno-społeczna są ze sobą nierozdzielnie związane. Są to zasady zawsze głoszone przez Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych a Lech Wałęsa stał się obecnie ich żywym symbolem. Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych kilka miesięcy temu wysunęła Jego kandydaturę do tegorocznej pokojowej Nagrody Nobla i obecnie nasz kandydat, Lech Wałęsa, dostał tę nagrodę. Jesteśmy z tego powodu bardzo szczęśliwi i także zaszczytleni jako Organizacja Wolnego Ruchu Zawodowego.

PRZEWODNICZĄCY AFL-CIO

Jest to sprawa o doniosłym znaczeniu dla wszystkich związkowców na całym świecie, ponieważ Lech Wałęsa symbolizuje dziś bardziej niż ktokolwiek inny na świecie podstawowe zasady swobody stowarzyszenia się jako fundamentalnego prawa człowieka, prawa łączącego wszystkie inne prawa i przywileje oraz wolności do jakich dąży każdy człowiek. Nagrodę tę witamy jako uznanie znaczenia tych zasad i walki o ich spełnienie.

BIURO KOORDYNACYJNE NSZZ "S"

Pokojową Nagrodę Nobla dla wielkiego przywódcy związkowego uważamy za szczególne wyróżnienie dla całej "Solidarności", która pomimo dyktatury wojskowej wytrwale walczy metodami pokojowymi o prawa związkowe i ludzkie. Nagroda ta jest też wyrazem przekonania, że walka narodów Europy Wschodniej nie jest zagrożeniem dla pokoju światowego, przeciwnie, jest tego pokoju warunkiem. W chwili, gdy władza stawia przed sądem cały Związek w osobach Jego przywódców i doradców stanowią wyraz poparcia światowej opinii publicznej dla "Solidarności" i daje nam poczucie że nie jesteśmy osamotnieni. Bruksela. 5.X.1983

NAGRODA POKOJU

Wielką radość: Lech Wałęsa laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. Duma, jakże uzasadniona w obliczu wielkiego sukcesu. I pokrzepienie. Najwyższe wyróżnienie, jakim dysponuje społeczność międzynarodowa, największy zaszczyt - przypada Polakowi, jednemu z nas. Laur dla Lecha jako przewodniczącego "Solidarności" nagradza cały Związek i wszystkich jego członków i zwolenników. Światowa opinia publiczna potwierdza uznanie dla wartości

którym skądymy i spróbujmy dla sposobów w jaki ten bra-
nimy.
Nie tryumfujemy. Nagroda przyjechała w momencie, gdy "So-
lidarność" i jej działacze i jej ludźmi została wydana
wojna. Jest poniżana, spychana do podziemia, więziona i
prześladowana. Nagroda Nobla nie zmienia tej sytuacji
ani nie rozstrzyga o wyniku walki. Jej siła nie jest o-
rężna, jej znaczenie jest wyrażone moralnie. Krzepi na-
dzieje, umacnia wiarę, dodaje wytrwałości.
Robotniczy protest sierpnia 83 został podjęty bez o-
glądania się na koniunkturę międzynarodową. Działania
"Solidarność" były skierowane wyłącznie na sprawy k-
raju. Naprawa kręcozpołitolaj, podjęta według najlep-
szej woli narodu, w naszym nie naruszona władzy spraw
międzynarodowych, nikomu nie służyła, nie była prześ-
w w nikomu wymierzona. Odwołano nam tego prawa. I wiemy
dobrze, że nie stało się tak bez inspiracji kom. Praniej
Polsce nieprawy. Dlatego tak cenne są wyrazy pop-
arstwa i uznania.

z jasnym silniejszym sprzeciwem spotkało się zaprosze-
nie "Solidarność" do wymiany doświadczeń z między-
narodowym ruchem związkowym, z ograniczonymi rzeszami-
mi praw ludzkich i obywatelskich. Zaproszenie wywołane
przez autentyczne zainteresowanie i podziw dla naszego
go, oryginalnego sposobu rozstrzygnięcia trudnych kon-
fliktów społecznych, zainteresowanie objawione w stosun-
ku do Polski będącej pierwszy raz w tej skali. Władze, p-
rzeciwnie stawiając się temu, wykazały, że sprawa narodowa
jest im obca, że Polska w ich wzgl. ma być krajem wto-
rny: kulturalnie i cywilizacyjnie, że spychają nas do
porozu bylejakości, małocel.

Coż mogą nie silny przeciwstawić wymowia tej nagrody?
Siła nie stanowi się praw moralnych. Kłamstwem i obel-
gą nie zwyciężyła się prawdy. Sprawa "Solidarność" jest
inaczej wykład. Cokolwiek więc zostanie jeszcze powie-
driane i cokolwiek przedsięwzięte, nasza będzie zwycię-
stwo. Nagroda Nobla nie zapewni Lechowi immunitetu,
nie otwory bram więzień. Nagroda Nobla nie wskrzesi
wolnych, nie wywróci krzywd. Widzimy rzeczy takimi,
jakie rzeczywistość są. I dlatego złość przeciwni-
ków jest tak wielka. A radość nasza.

NOBEL ZOBOWIĄDUJE

Władza nie rezygnuje z podporządkowania sobie społec-
zeństwa, rozbiła go na ale kontaktujące się ze sobą
cząstki, ogłupiała, tak byśny nie ufali nikomu ani s-
obie, ani innym narodom i dali sobą bez przeszkód kie-
rować. Gdy stanęły się bezwładną masą możliwa się sa-
nie każda kombinacja z nami w grze, która prowadzi i
prowadzi jeszcze efektywniej chce władza bez szem-
rania zgodzić się na... czas na kolosalne podwyżki, te-
rror, marstrawstwo, totalitarny system rządów, grupotę
polityków, kłamstwa. Reakcja na przyznanie Wałęsie No-
bla wykazała to raz jeszcze.

Czy nie powinniśmy się więc cieszyć z faktu uhonoro-
wania naszego przewodniczącego najwyższym światowym
wyróżnieniem?

Tak! Przynosi ona wszystkim satysfakcję. Jest potwier-
dzeniem trafności obranej drogi lecz nie tylko. Nakła-
da na nas obowiązek dalszej realizacji założonych cel-
ów metodami pokojowymi. A także, przemyślenia, jeszcze
raz jak oraz co pragniemy osiągnąć i nie tyl-
kożakie o b o w i ą z e k dalszego działania.

Władza, fragment po fragmencie rozbiła niezależne stru-
ktury społeczne. My staramy się je utrzymać, lecz na
"powierzchni" jest to trudne. Podzielenie jest koniecz-
ne lecz nie załatwi wszystkiego. Musimy kontynuować
walkę tworząc nowe niezależne struktury na powierz-
chni i w podziemiu, tak by władza nie miała czasu na
zaczernienie oddechu. Musimy pisać i publikować w no-
dzielniku, by zachować nawiązek niezależnego myślenia i
działania. Musimy wreszcie przedstawiać alternatywny
program zarówno doraźnych działań, jak i wizje nowego
sprawiedliwego ładu społecznego, wykazywać, że realny
socjalizm nie jest ani dziejową koniecznością, ani
nawet ztem koniecznym, że możliwe są inne, właściwsze
rozwiązania.

Dziś najważniejsze jest zachowanie więzi społecznych,
tych istniejących już związkowych, kościelnych, aut-
orytetów, Kościoła, TKK, Lecha Wałęsa, niezależnej myśli.
A także: uczestniczenie w dziejach się wydarzeniach,
tworzenie własnych rozwiązań, bojkot bijących w nas
posunąć władz, protesty.

W tej chwili polem szerokiego starcia z władzą pow-
inny stać się zbliżające się wybory do Sejmu i rad
narodowych oraz procesy członków Komisji Krajowej "S"
i KOR. Trzeba jasno powiedzieć - jakie chcemy mieć
władze i jak je wybierać, a jeśli wybory będą niedo-
wokratyczne, bojkotować je /władza w PRL / lubi
być "wysekopcentowa", więc jest to jedyny sposób
pożądania NIE.

I przede wszystkim nie zapominajmy o innych, po-
trzebujących pomocy, cierpiących, więzionych, prześ-
ladowanych. Jeśli zastawimy ich na łasce losu -
nam kiedyś też nikt nie pomoże. Nagroda zobowiązuje.

TWARDO - ZA UGODĄ

Nie słabnie napięcie w Polsce. Co wynika tak z sytuac-
ją wewnętrzną, jak i z wydarzeń międzynarodowych. Ros-
kanie pracownicy przez USA, najprawdopodobniej będą
musieli nieco powściągnąć swoją politykę imperialną.
I choć nie oznacza to wcale, że nastąpi "odwilk" w do-
moldach, może być nawet wzrost przeciwności, to przecież
wzrost optymizmu i społeczeństwie /chocby oparty na
faktycznych przesłankach/ jest także faktem politycznym.
Ten wzrost optymizmu i oczekiwanie, że coś się wydarzy,
nastąpił zwłaszcza po Noblu dla Wałęsy /czytaj dla
"Solidarność"/. Powiadamy więc od razu wprost i bru-
talnie: nie się nie wydarzy.

Ala nie oznacza to, że nie należy robić. Nawet pra-
cedalnie. "S" powinna wdrożyć kampanię propagandową na ra-
ecz rozpoczęcia w Polsce dialogu, na rzecz negocjacyj-
nego rozwiązania polskich problemów. Wynika to nie ty-
lko z kalkulacji taktycznych, ale przede wszystkim z
faktycznych, najpilniejszych potrzeb kraju. Jesteśmy
świadkami dwóch niesłychanie brzemennych w dramaty-
czne skutki procesów. Pierwszy w sferze politycznej i
społecznej, drugi - w gospodarczej.

Otóż ekipa Jaruzelskiego konsekwentnie faszkuje i
świadczy Polsce. Ta świadomość antynarodowa polityka,
nie napotyka na żadną kontrakcję w establishmentie, po-
nieważ nie ma już w tej warstwie żadnej liczącej się
grupy "bragmatyków", "liberałów", czy jak ich jeszcze
nazwać. Polityka ta prowadzi do wzrostu napięcia, zwi-
szcza w warstwie inteligentkiej. Jednocześnie zaś, to
swoiste "oczyszczenie sceny politycznej" powoduje,
iż w razie wybuchu strajków w Polsce, padnie rozkaz
nie do rozmów, a do strzelania.

W sferze ekonomicznej zachodzą zjawiska przybliża-
jące czas wybuchu. Powoli zamazuje się rynek żywno-
ściowy/przemysłowy w ogóle nie istniejący. Rząd ma na
to tylko jedną receptę: podwyżki cen. I nie potrafią
się temu przeciwstawić ani pseudozwiązki, ani pron-
okny, itp. W przyszłym roku nastąpi więc kolejne ob-
niżenie stopy życiowej przeciętnego Polaka. Można
przypuszczać, że tym razem władza nie spotka się z
przyzwoleniem motywowanym biernością i strachem. G-
dy zaś raz stanie huta, stocznia...

Coraz bliższy jesteśmy więc krwawej konfrontacji.
Nie mamy broni, nie mamy wpływu na decyzje władz.

Zostaje nam tylko apelowanie do zdrowego rozsądku
części establishmentu, która nie chce tragedii
narodowej. Pozostaje nam konsekwentne przestrzeganie
pokojowych form naszej walki. Ale walki tym bardziej
wzmoczonej, im ciemniejsze chmury nadciągają.

Do końca nie wolno nam tracić nadziei, że możliwe
jest nowe porozumienie społeczne w Polsce. "S" po
raz kolejny proponuje władzy ugodę. Przewodniczący
Wałęsa potwierdził to w stoczni, w sierpniu 83, nie
bacząc na kampanie oszczerstw prowadzoną przeciw
niemu, potwierdził to także po otrzymaniu Nagrody
Nobla. Zniesiawianie "S" i Wałęsy trwa nadal. PZPR
urządza sabaty ideologiczne /XIII plenum/, Urban cy-
nicznie zapewnia, że wszystko jest w porządku. Nie-
bawem rozpocznie się proces działaczy KORu i proces
przywódców "S". Następują kolejne "weryfikacje"
i czystki w zakładach pracy. Z początkiem listopada
/gdymnie termin tzw. ujawniania się/zapełnią,
się więzienia działaczami związkowymi.

Mimo wszystko jednak zachowajmy zimną krew i soli-
darnie, codziennie, unaczynajmy władzy, że bez po-
rozumienia z Wałęsą i "S" nic w Polsce nie jest
możliwe - poza przemocą.

LIST SIEDEMDZIESIĘCIU

Uchwalona w lipcu ustawa nie doprowadziła do wy-
ścia z więzień i aresztów śledczych wszystkich ska-
zanych i aresztowanych za działalność związkową. Nie
objęto nią internowanych a następnie przebywających
w śledztwie siedmiu członków Komisji Krajowej NSZZ
"Solidarność". Podobnie jak niżej podpisani byli oni
wybrani w skład władz legalnie działającego ruchu
związkowego. Czujemy się w obowiązku zabrad głos w
ich obronie, podobnie jak w obronie wszystkich
innych osób przebywających w śledztwie lub skaza-
nych na długoletnie więzienie, których bądź nie obję-
to amnestią, bądź tylko zmniejszono im wyrok. Uważamy,
że elementarnym warunkiem pojednania narodowego, do
którego nawoływał podczas swego pobytu w Polsce
Papież Jan Paweł II jest uwolnienie wszystkich a-
kazanych lub przebywających w śledztwie z powodów
politycznych. Zwracamy się do Sejmu PRL, jako naczel-
nego organu władzy państwowej o doprowadzenie do
realizowania tego podstawowego postulat moralna-
ego i społecznego.

List złożony w Sejmie podpisał L. Wałęsa i 69
członków delegacji "Solidarność".

TELEGRAMI Lech Wałęsa, ul. Piłsudskiego 220 - 1 83-270
Gdańsk - Złota, Goculizacja, Redakcja TW.

ZMIANY W K.K. 2

Ustawa z 28 lipca 1983r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach zawiera drugą, bardziej istotną zmianę w Kodeksie karnym, a mianowicie w art. 278 par. 1, który przewidywał przed jego nowelizacją karę pozbawienia wolności do 5 lat za udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec organów państwowych. Obecnie zapis ten uzupełniony został następująco: "albo który rozwiązano lub któremu odmówiono zalegalizowania". Jest to odpowiednik art. 46 ust. 1 dekretu o stanie wojennym z tą różnicą, że w okresie stanu wojennego karalne było kontynuowanie działalności w organizacjach zawieszonych chociaż kara mogła być również orzeczona w tym rozmiarze, t.j. do 3 lat pozbawienia wolności. Warto zresztą nadmienić, że karalność organizacji i kierownia akcja protestacyjną przeniesiona została do Kodeksu karnego także z dekretu o stanie wojennym /art. 46 ust. 2/ chociaż zagrożenie w dekrete o stanie wojennym wynosiło do 5 lat pozbawienia wolności, podczas gdy obecnie wynosi -jak wspomniano- do lat 3.

Wracając jednak do zmiany art. 278 par. 1 KK, wyjaśnić należy, że do dnia 28 lipca 1983r. Kodeks karny przewidywał karalność /od 6 mies. do 5 lat/ za uczestnictwo w związku, który rozwiązano lub któremu odmówiono zalegalizowania, ale tylko w odniesieniu do osób pełniących w nim funkcje kierownicze /art. 273 par. 3 KK/. Osoby takich czynności nie pełniące nie podlegały karaniu, chyba że był to związek, którego istnienie, ustrój lub cel miał pozostać tajemnicą wobec państwa /cyt. art. 278 par. 1 KK/. W obecnym stanie prawnym karalny więc jest udział każdej osoby w związku, którego istnienie, ustrój lub cel mają stanowić tajemnicą wobec organów państwowych oraz w związku rozwiązany lub tak, któremu odmówiono legalizacji. Zróżnicowane zostały tylko kary za "zwykłe" uczestnictwo i za pełnienie czynności kierowniczych lub organizowanie, czy też nawet doraźne kierowanie takim związkiem. Warto przy tym podkreślić, że "związek" jest to grupa osób /najmniej 3/ mająca cechy stałej organizacji /kierownictwo, program, ustaloną formę działania, warunki członkostwa itp./ z kolei pod pojęciem "brania udziału" rozumie się nie tylko formalne przystąpienie do związku uznanego za przestępczy, ale także uczestniczenie w różnych formach jego działalności. Jak więc widać -ustawodawca znosząc stan wojenny zatroszczył się, aby "nie było powrotu do sytuacji sprzed grudnia i sprzed sierpnia" i zaostriżył tak przepisy karne, że przypominają one czasy znacznie odleglejsze.

Troska ta w sferze karalności nie ominęła również czynów, stanowiących wykroczenia. Mianowicie regulacją z dnia 28 lipca br. objęty został art. 63 Kodeksu wykroczeń /"o bez wymaganego zezwolenia lub wbrew jego warunkom zakłada lub używa w miejscu publicznym urządzenia megafonowe albo nie dopełnia obowiązku zgłoszenia używanych przez siebie maszyn i urządzeń wytwarzających pole elektromagnetyczne wielkiej częstotliwości podlega karze grzywny albo karze nagany"/. W ustawie z 28 lipca 83 do cyt. art. 63 dodany został art. 63 oznaczony literą "a" w następującym brzmieniu: "Kto w miejscu publicznym, nie wyznaczonym do tego przez właściwy organ, umieszcza ogłoszenie, plakat, afisz, napis lub rysunek albo wystawia na widok publiczny bez zgody organu lub instytucji, która miejsce to użytkuje lub nim zarządza podlega karze ograniczenia wolności, grzywny, lub nagany, par. 2. W razie popełnienia wykroczenia organ orzekający może orzec nawiązkę w wysokości do 10 000 zł lub obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego".

Reasumując zmiany w prawie karnym i w prawie o wykroczeniach są istotne, jak podkreślono w oficjalnych wystąpieniach, nieliczne, bo dotyczą art. 273 par. 2, 278 i 282 Kodeksu karnego oraz art. 63 Kodeksu wykroczeń /oczywiście mowa jest o przestępstwach i wykroczeniach politycznych, bo zmian jest znacznie więcej zarówno w prawie karnym materialnym, jak i procesowym i również rygorystycznym do prawa. Jednak te nieliczne zmiany, wbrew oficjalnym zapewnieniom, w sposób niezwykłe znaczący rozszerzyły sferę penalizacji życia społecznego, pozwalając osiągnąć wszystkie przejawy społecznego protestu.

Dodać należy, że normalizacja prawa karnego w znacznym stopniu rygorystyczna życie społeczne ma charakter trwały, w przeciwnym razie do przepisów stanu wojennego, chociaż nie tak drakońskich, gdyż w stanie wojennym dopuszczalne było stosowanie trybu doraźnego, obowiązującego zresztą i obecnie, ale nie w zakresie omówionych wyżej przepisów.

OŚWIADCZENIE

Ustawa z dn. 21 lipca 83 o "szczególnej regulacji prawnej w okresie przewycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego" zmieniła sytuację prawną środowiska akademickiego zawieszając do 31 grudnia 83r. podstawowe gwarancje samorządności uczelni określone w ustawie o szkolnictwie wyższym z 4 maja 82, a także wprowadzając trwale zmiany do wspomnianej ustawy. W okresie "przewycięzania kryzysu" organy administracji korzystać będą ze znacznie zwiększonych uprawnień wobec pochodzących z wyboru kolegialnych organów szkolnictwa wyższego i uczelni, a także organów jednoosobowych, zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ustawy o szczególnej regulacji Prezes Rady Ministrów może obecnie, na wniosek właściwego ministra, uchylać uchwały wybieralnych organów przedstawicielskich szkolnictwa wyższego gdy są one "sprzeczne z prawem lub interesem społecznym". Ministrowie sprawujący nadzór nad szkołami wyższymi mogą zawieszać na okres 6 miesięcy uprawnienia kolegialnych organów szkoły wyższej i przekazywać je organom jednoosobowym, odwoływać rektorów, prorektorów, dziekanów i prodziekanów oraz powoływać innych rektorów i prorektorów na wakujące stanowiska a także wyrażać zgodę na powołanie przez rektora nowych dziekanów lub prodziekanów. Oczywiście celem powyższych przepisów jest "ubezpieśnienie" środowiska akademickiego przed odebraniem mu elementarnych praw w zakresie samorządności.

Zwiększone zostały również uprawnienia represyjne ministrów i rektorów, którzy mogą obecnie, z przyczyn bliżej nie określonych, zawieszać na czas oznaczony zarówno nauczycieli akademickich w pełnieniu obowiązków, jak i studentów. Ci ostatni, w przypadkach "szczególnie rażących przewinień" mogą być skreśleni z listy studentów /art. 13 ust. 3/.

Swobodę zrzeszania się studentów ograniczono do organizacji i stowarzyszeń zarejestrowanych przed 22 lipca 83, zarejestrowanie przez rektora nowej organizacji uzależniająco od zgody ministra /art. 13 ust. 4/.

Ukryty represyjny charakter ma art. 4 "racjonalizacja zatrudnienia pracowników naukowo-dydaktycznych", polegająca na możliwości wprowadzenia umowy o pracę w miejsce mianowania na czas określony. Przepis ten zmierza do zawieszenia szczególnej ochrony stosunku pracy młodych pracowników nauki, w szczególności asystentów i adiunktów.

Obok przepisów zawieszających podstawowe prawa środowiska akademickiego na okres do końca 1985r. ustawa o szczególnej regulacji wprowadza także "trwałe" korekty w ustawie o szkolnictwie wyższym, przewidując obowiązkowy udział w radach wydziału przedstawicieli "partii i stronnictw politycznych działających w szkole" oraz rozszerzając co jest szczególnie istotną zmianą - powody rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem naukowo-dydaktycznym o jego działalność o charakterze politycznym. Istotą tej ostatniej zmiany /art. 21/ odczytać można łatwo z nowego brzmienia art. 169 ust. 1 pkt 7 ustawy o szkolnictwie wyższym, stwierdzającego, że stosunek pracy z pracownikiem naukowo-dydaktycznym ulega rozwiązaniu "jeżeli działalność naukowa, dydaktyczna lub oddziaływanie wychowawcze pozostaje w rażącej sprzeczności z podstawowymi obowiązkami pracowników szkoły, a w szczególności z zasadami działania i zadaniami szkoły określonymi w art. 1-3". W dotychczasowym tekście art. 169 ustawy o szkolnictwie wyższym nie było podkreślonych sformułowań a obowiązki pracownika naukowo-dydaktycznego określają art. 144.

Obecnie obowiązki te rozszerzono, włączając do nich "socjalistyczne wychowanie studentów zgodnie z Konstytucją PRL" /art. 1 ust. 1/ oraz kształcenie studentów na świadomych swych obowiązków i praw obywateli socjalistycznego państwa /art. 2 ust. 3/. Obowiązanie nauczycieli akademickich, pod rygorem usunięcia z uczelni do propagowania określonej ideologii przeczą swartym w tej samej ustawie deklaracjom o wolności nauki i sztuki, "wielości kierunków naukowych i artystycznych" i "poszanowania odrębności światopoglądowych".

Podsumowując zmiany w sytuacji prawnej środowiska akademickiego wprowadzone ustawą z 21 lipca 83r. stwierdzić można, że pozbawiają one pracowników szkół wyższych i studentów istotnych gwarancji zawartych w wywalczonej a takim trudem ustawie o szkolnictwie wyższym. Celem tych zmian jest formalne i psychologiczne przygotowanie do pacyfikacji środowiska akademickiego.

Wrzesień 1983

Społeczny Komitet Nauki

Rada Naukowa Instytutu Historii PAN usnała za możliwe i wskazanym objęcie opieki naukowej nad więzionym od 13 grudnia 81r. mgr Adamem Michnikiem, aby umożliwić mu kontynuowanie pracy nad rozprawą doktorską.

protest

Podpisał profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego wyrażając niezgodę z treścią Ustawy z dnia 21 lipca 1982r. o szczegółowej regulacji prawnej o okresie pracownictwa kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz zmianie niektórych ustaw, postanowienia te naruszają między innymi samorządność szkół wyższych, zasady samorządności szkół wyższych wprowadzone Ustawą o Szkolnictwie Wyższym uchwaloną już w czasie trwania stanu wojennego, tym trudniej zrozumieć, dlaczego w chwili zniesienia tego stanu następuje tak drastyczne ograniczenie samorządności (akademickiej). /.../ Wyrażamy przekonanie, że idea odnowy mogą wcielić w życie w szkołach wyższych przede wszystkim samorządne przedstawicielstwa środowiska akademickiego/rada główna, senaty, rady wydziałowe, samorząd i organizacje studenckie./Przywrócenie samorządności i utrzymanie dotychczasowych uprawnień tych ciał przedstawicielskich uważamy za niezbędne w procesie Jednoczenia społeczeństwa w celu programów odnowy i reformy. Podpisali: W. Gajewski, W. Kunicki-Goldfinger, J. Chmielewski, W. Niemierko, J. Białoostocki, A. Grysztar, W. Kofas, S. Kieniewicz/członek PANU/i K. Swaniawski, Z. Kwiatkowski, H. Kupiszewski, M. Samsonowicz, J. Szacki, Z. Libera, G. Białkowski, J. Kotarbińska, A. Maczak, M. Majewski, A. Steina-chowski, S. Gebethner, J. Stembrowicz, A. Boguszewski, Z. Resich, J. Chmielewski, J. Felc.

list

29 pracowników byłego Instytutu Badań Jądrowych poruszonych marnotrawieniem bazy naukowej Instytutu zwróciło się listem otwartym do Prezesa Polskiej Akademii Nauk, prof. dr hab. Aleksandra Głowackiego: "Jako Prezesowi Polskiej Akademii Nauk nieobca jest Panu decyzja Prezesa Rady Ministrów z 13 grudnia 1982r. o przekształceniu największego w Polsce instytutu naukowego - Instytutu Badań Jądrowych - w trzy nowe ośrodki. Ta reorganizacja mogłaby być czymś normalnym, gdyby nie trzy fakty: - do chwili obecnej brak jasno sprecyzowanych programów nowych instytutów... /programy takie powinny stanowić fundament dla stworzenia instytutów/, - dokonano szeroko zakrojonych zwolnień pracowników, w tym wielu naukowców, których osiągnięcia wydawały Instytutowi Badań Jądrowych jak najlepsze świadectwo, - /przerwano prowadzone prace badawcze oraz uniemożliwiono zabezpieczenie kosztowych urządzeń... /zasłaniając się formalną reorganizacją zwolniono ponad 40 osób z pracy, w tym: byłych internowanych/dzieńci z dwunastu/, członków Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność", aktywistów Związku, wybranych w demokratycznych wyborach członków Samorządu Pracowniczego i Rady Naukowej. Brak merytorycznych uzasadnień i upokarzające traktowanie zwolnionych/odebranie przepustek, wypłaty dokonywane poza ogro-dzeniem Instytutu/ dowodzi, że akcja ta nosi wszelkie znamiona odwetu... /Część z nas spotkała się z trudnościami w znalezieniu pracy, już po pozytywnym przeprowadzeniu wstępnych rozmów. Nic dziwnego, że podejrzewa się istnienie czegoś w rodzaju "wilczych biletów"... /Późniejsze nawią-tlenie sytuacji znajduje się w przesłanym do Prezydium Sejmu i Prezesa Rady Ministrów memo-randum podpisanym przez ponad dwustu naszych kolegów... /Postępowanie, z którym zetknęliśmy się jest zaprzeczeniem tezy o porozumieniu narodowym. Sposób przeprowadzenia reorganizacji jest... /zaprzeczeniem idei reformy gospodarczej, gdyż jego konsekwencją jest przede wszystkim marnotrawstwo środków i ludzkiej wiedzy... /

kartki z famaby 3

Wczoraj dla wszystkich stało się jasne w "Famabie", że dykcja w sojuszu z partią nie jest w stanie wykonać planu produkcji. W trzecim kwartale "Famaba" miała wykonać 50-60 lodowarek typu "Silesia" - wykonano trzy, w tym jedną wadliwą, nadająca się do remontu. W końcu czerwca bezkompromisowy dotychczas dyrektor Młynarczyk, zwołując silnej ręki szefa, około 40 osób, głównie działaczy "Solidarności", biesiady, nie należących do nowych związków, otrzymało imienne zaproszenie na spotkanie poświęcone: "stosunkom między-ludźmi panującym w zakładzie oraz sytuacji produkcyjnej za I półrocze". Na spotkanie zostały zaproszone wszystkie osoby, które ukarane zostały za udział w powitaniu Piotra Kuźniaka, działacza "Solidarności", wracającego z obozu.

Spotkanie odbyło się w zakładowej stołówce. Dyrektor po przedstawieniu sytuacji/bank odnowił "Famabie" pożyczki na wypłatę czerwcową, dykcja smussona była pożytych pieniędzy w zakładowej spółdzielni mieszkaniowej/, zapytał dlaczego pracownicy są przesłuchiwa-ni dow. Padła odpowiedź, że nie może być samorządu skoro

nie ma wszystkich, którzy go zakłedali. Dyrektor, który domyślił się o kogo chodzi, stwierdził, że słyszał o osobie od inż. Kuźniaka, że ten nie będzie współpracował z reżimem i do pracy nie wróci. Ktoś z zaproszonych odparował, że on słyszał od Kuźniaka coś zupełnie innego. "Choby na stanowisko sprzątaczkę, ale do "Famaby" wrócić", powiedział Kuźniak. Dyrektor się zmięszał. Złamał się, że może się do sprawy Kuźniaka dokładnie ustosunkować, bo nie zabrał właściwej kartki. Powiedział, że w "Famabie" pracują 1154 osoby a efekty produkcyjne są takie jakby pracowało kilkadziesiąt. Ktoś w odpowiedzi zwrócił uwagę, że osób pracujących w zakładzie czyli utrzymujących zakład jest tylko 324. Zaproszeni stwierdzili wprost, że winę za fatalny stan rzeczy ponosi dyrekcja i kadra techniczna. Padło nawet zdanie, że w ciągu ostatnich 25 lat nie było nigdy takiego bałaganu jak za dyr. Młynarczyka. Ponosi on również odpowiedzialność za rozbięcie załogi. Dyrektor na przemian bladł i uzwieniał, ale wszystko co musiał przekazać, Gajewski zapytał, czy komitet zakładowy zmienił patrona? Dyrektor nie "chwycił" dowcipu. "Bo wszyscy partyjni dostali srebrne monety z Papięsem", wyjaśnił Gajewski. Dyrektor zakończył spotkanie pytaniem, czy jeśli wróci do zakładu Kuźniak, to sytuacja polepszy się. Gremialnie odpowiadano mu tak.

Na rozprawę w dn. 28 czerwca przed Sądem Pracy w sprawie odwoławczej od wyroku TKO w Legnicy przywracającej Kuźniaka do pracy przedstawiciel "Famaby"/z dykcją/ nie zgłosił się. Począwszy od 1 lipca inż. Piotr Kuźniak został przyjęty do pracy w "Famabie". Anulowano nagany wszystkim tym, którzy brali udział w jego powitaniu w zakładzie po powrocie z obozu. Uczestnicy spotkania z dyr. Młynarczykiem za udział w spotkaniu otrzykali normalne wynagrodzenie godzinowe. W ten sposób zakończyła się wielomiesięczna walka załogi "Famaby" o przywrócenie do pracy Piotra Kuźniaka, internowanego działacza "Solidarności", założyciela klubu dyskusyjnego w Głogowie po sierpniu 80.

niezadowoleni z 'nobla '83'

Działacz związkowy, członek Komitetu Wykonawczego KP Hiszpanii Marcelino Camacho: "to prawica całego świata gloryfikuje Wałęsę" /Sekretarz Generalny CGR, komunistycznej centrali związkowej we Francji / Georges Marchais, szef komunistów francuskich /podczas spotkania z Berlinguerem, co zafrasowało wiceokreślenie eurokandydata / Giancarlo Pajetta, sekretarz KC KP Włoch /nie po raz pierwszy stając w sprzeczności z opinią całej swej partii / Sekretarz generalny KC KPER /z opinieniem, bo go nie chciała martwić agencja TASS i nie podawała drugo tak przygnębiającej wiadomości / Red. Gadomski, felietonista Polskiego Radia: "sestrzenie 300 pasażerów koreańskiego Boeinga przez Rosjan i nadanie lauru Nobla Wałęsie przez parlament Norwegii to elementy antykomunistycznej strategii Reagana" /I jego szef, prezes Radiokomitetu Wojciechowski, który polecił dla ukarania Komitetu Nagród Nobla "zdjąć" z programu radiowego koncert Griega /ho Norweg / i piosenki country /ho Reagan kowoj / Casanova Brygady /z tych samych powodów co Wojciechowski/ podkładając bombę na wystawie sztuki norweskiej w Włocławku /Premier Jaruzelski i min. spraw zagr. Olsowski, którzy w imieniu rządu PRL złożyli oficjalny protest na ręce przedstawicieli rządu Norwegii /jadący podobny wyczyn na na konczie... kanclerz Adolf Hitler, który zaprotestował przeciw nagrodzeniu pacyfisty Carla von Ossietzkyego /Rzecznik Urban, który to zastanawiając, zbieżność /usi objaśnić korespondentom zagranicznymi / Wicepremier Rakowski, ponieważ to on powinien być otrzymał za nagrodę /dlaczego, ach dlaczego nie otrzymał? So... nie kandydował / Prof. dr hab. Adam Schaff, ponieważ przepadeł jego murewony kandydat Jaruzelski /Gres niewiadom: jeasne bliżej liczba członków PPR, od których KC te-lonem zażądało uchwalenia protestów.

UWNIEMNIENIE

W dniu 18 października br. ujawnili się: Danuta Frey, Dariusz Gierosz, Barbara Kazmierczak, Ryszard Komuda, Mieczysław Kosterkiewicz, Eryk Lichniak, Stanisław Niedkowski, Teduzas Nydlak, Adam Radajewski, Katarzyna Romadska, Jerzy Szuma, Władysław Siedlecki - jako redaktorzy "Odrodzenia", organu KR PZON, składając jednocześnie egzemplarze swego pisma jako dowód działalności.

Przezytane w wiadzie: PLE, K&E, PLENUM

DEKRETUJEMY SZRĘDOPNIE naszym OPIANODANCON, m.in. (w tys. zł.): Agnieszka-1, Nola-2, CHEN IX-1, Broda-2, Stary-2, Dorota-2, SS-0, S. Szachulski-2, Korek-1, G. Orzech-1, Galla na FOM-1, monia-0,5, Pani Kierowniczka-40, Pani Kierowniczka-100 zł.

przekaz innym